Nr. 168. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 16 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:

miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy no kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 20 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd ludowy koniecznością.

Polska doprowadzona została do stanu, z którego wydobyć ją może tylko zbiorowy, olbrzymi wysiłek całego społeczeństwa. Rządzono nią tak, że z piedestału chwały i poczucia własnej godności, ze stanu przesadnego przeczulenia na punkcie jej prestigu, zeszła do roli niewstydzącej się żebrać pomocy u obcych. Gdy niedawno w „patryotycznych“ sferach rzucano pod naszym adresem pełne udanego oburzenia oszczerstwa, jakobyśmy dążyli do pokoju za wszelką cenę, co miało oznaczać, że kosztem najistotniejszych interesów Polski, dziś ci sami politycy, dla których już sprawa zmiany miejsca rokowań była kamieniem obrazy, dziś przyjmują dyktowane im ciężkie warunki jeszcze nie pokojowe, ale warunki za cenę których sprzymierzona Anglia podejmie się roli pośrednika.

Do niedawna, gdyby komuś wpadła do głowy myśl ewentualności utraty Mińska, byłby odsądzony jako wyrzutek społeczeństwa, sprawa granicy idącej linią Zbrucza wydała się „patryotom“ nie do pomyślenia, bo oznaczałaby pomniejszenie Polski, pamiętamy „wzburzenie“ z powodu układu z Petlurą rzekomo wyrzekającego się Równa, czy innej równie wartościowej stolicy. Obecnie wystarczyło pół godziny czasu do namysłu, aby jednym tchem wyrzec się Wilna, zachwiać przyszłością całej wschodniej Małopolski, a nawet w sprawie Śląska cieszyńskiego pospiesznie się zgodzić na jego podział między Czechy i Polskę.

P. Grabski, to polityk z tego właśnie najkrzykliwszego obozu, do którego taką miłością pała wszechpolska prawica, że nawet o koalicyjnym rządzie nie chce słyszeć. Wyobrażamy sobie co by się dziś w Polsce działo, gdyby tych „zwycięstw“ dyplomatycznych dokonał w Spa rząd Witosa i Daszyńskiego, jakby się łamały z oburzenia pióra dziennikarskie, jakby się im wymyślało od sprzedawania Polski angielskiej finansierze.

Ale uczynił to ich człowiek, p. Władysław Grabski, dlatego łamy pism „patryotycznych“ nie płoną żarem oburzenia.

Okazuje się niewiadomo już poraz który, że politycy narodowo-demokratyczni i ich sympatycy są silni w gębie tylko w kraju, tu potrafią czy trzeba, czy nie trzeba robić wrzask na całą Polskę, gdy się znajdą wśród obcych, przy stole konferencyjnym, gdzie trzeba umieć pokazać pięść i pazury, gdzie trzeba być odważnym i trzeba okazać wiarę w słuszność bronionej przez siebie sprawy, tam tchórzy myśl wszechpolska.

W prasie warszawskiej pojawiły się głosy, że Grabski więcej kosztem Polski płacił, aniżeli wymagała tego konieczność wywołana niepowodzeniami na froncie. Bo myśl wszechpolska nie zna granic zachłanności rosnącej szybciej od powodzenia, jak bezgraniczną jest w ustępliwości jej tchórzliwość.

Stronnictwa i ludzie z reakcyjnego obozu, z natury swej nie znający wartości i siły własnego narodu, opierający swe koncepcye polityczne jedynie na własnych nastrojach mogą państwo prowadzić jedynie od klęski do klęski, których nieszczędziła nam historya krótkiego naszego niepodległego bytu.

A dziś przeżywamy jeden z takich najgroźniejszych i najkrytyczniejszych momentów, dzisiejsza klęska wstrząsnęła nerwami całego narodu. I w obliczu grozy położenia nie stoi dziś na czele rządu nikt, ktoby budził wiarę w szerokich masach społeczeństwa, ktoby umiał je porwać do wielkiego wysiłku. Półtoraroczne reakcyjne rządy w Polsce uczyniły ją tymczasem czemś obcem. Czyniono przez ten czas wszystko, aby w tych czasach zabić instynkta państwowe.

Ale dziś w tej historycznie niebezpiecznej chwili nie uczyniono dotąd jedynie właściwego, koniecznego kroku. Nie ustępuje rząd, który na ostatnią kartę postawił wszystko, bo nie tylko własne istnienie, zadczem niktby nie bolał, ale byt samego państwa.

W kołach sejmowych dotąd nie przetarła sobie drogi myśl, że tak dłużej jak dotąd nawet w Polsce być nie może, że u władzy muszą stanąć reprezentanci tych, do których się dziś odezwami woła, aby stanęli w szeregi obrońców państwa.

Zapomniano o jednem, że do władzy muszą dojść ci, do których dziś tak płomiennie się woła. Masy ludowe chcą widzieć wśród swych rozkazodawców ludzi, którzy się cieszą ich zaufaniem. Rząd ludowy stał się koniecznością tej historycznej chwili. W Polsce muszą rozpocząć rządy ludzie nowi, Polska musi przestać być siedliskiem wojny i reakcyi abyśmy się nie stali urągowiskiem całej Europy.

Rząd ludowy stał się koniecznością, jeżeli istotnie chcemy naprawić straszliwe błędy, które mszczą się dzisiaj z nieubłaganą surowością.

Muszą po ziemiach polskich pójść z Warszawy nowe hasła politycznej i społecznej treści, musi się rozpocząć gruntowna przebudowa ustroju państwa i społeczeństwa, jeżeli chcemy, aby polskie klasy pracujące widziały w swem państwie najwyższą swą świętość, od której wara każdemu. To się musi stać zaraz, natychmiast jeżeli nie mamy stracić sacić ze swej krynicy wolności.

Anglia zaproponowała natychmiastowe zawieszenie broni.

HORSEA 14. lipca (Pat.). Radio. Na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył Bonar Law, iż rząd sowiecki przyjął warunki podane przez rząd angielski i porozumienie osiągnięte zostało co do zasad, na których stosunki handlowe mają być nawiązane.

Dalej oświadczył, że rząd angielski w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych zaproponował natychmiastowe zawieszenie broni z Polską i zwołanie konferencyi pokojowej. W sprawie nawiązania stosunków handlowych, głównym warunkiem było zwolnienie wszystkich jeńców w Rosji.

Krassin odracza swój wyjazd z Rosyi do chwili zawieszenia broni.

Bolszewicy mają zamiar rokować z Polską bez interwencyi koalicyi

LONDYN 14. lipca Havas. Daily Telegraph donosi, że Krassin odroczył wyjazd z Rosji do chwili oznaczenia warunków zawieszenia broni. Bolszewicy mają zamiar rokować bezpośrednio z Polską bez interwencyi sojuszników. „Daily Chronicle“ donosi wedle ostatnich wiadomości z Londynu, iż bolszewicy zamierzają prowadzić dalszą walkę z Polską.

Za jaką cenę Anglja przystąpi do rokowań z bolszewikami.

PARYŻ. 14 lipca. (Pat.) Ze Sztokholmu donoszą, że Krassin uzyskał w Moskwie zgodę na poczynienie koncesyi w sprawie nawiązania stosunków gospodarczych z Anglią. Bolszewicy zrzekli się między innymi agresywnej polityki na wschodzie, uznali 25 proc. długów wojennych i zobowiązali się do pewnych zmian w swojej polityce wewnętrznej.

Gen. Latinik ustąpił.

WARSZAWA, 14 lipca (tel. wł.). Pisma donoszą, że pełnomocnik rządu polskiego gen. Latinik podał się do dymisyi która została przyjęta. Słychać że w jego miejsce ma być mianowany prez. sądu Bodeński.

Odrodzenie Polski zacznij od siebie. Otrząśnij się z niewiary i obojętności — i kup Pożyczkę Odrodzenia.

Z SEJMU.

WARSZAWA 14. lipca (Pat.). 163-cie posiedzenie Sejmu z dnia 14. lipca 1920. Po odczytaniu interpelacyj p. Wł. Seyda przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy

w sprawie przelania praw skarbowych państwa niemieckiego oraz praw niemieckiego domu panującego na skarb państwa polskiego.

Art. 256 traktatu wersalskiego przyznaje Polsce wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy, względnie państwa niemieckiego, położone na odstąpionych terytoryach. Rząd niemiecki twierdzi, że nie należą tu rzeczy umysłowe, t. zn. prawa; i że postanowienie to traktatu dotyczy tylko rzeczy zmysłowych, bo tylko one mogą być położone w nowozajętych przez Polskę terytoryach. Zapatrywanie to jest jednak mylne, czego dowodem art. 23. ust. niemieckiej, o postępowaniu cywilnem. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad ustawą

o podwyższeniu podatku gruntowego w b. zaborze austryackim.

Sprawozdawca p. Radziszewski podnosi że efekt skarbowy z podwyższenia tego podatku będzie dość znaczny, gdyż zamiast 64 miljonów, wpływać będzie do skarbu państwa 161 miljonów. Podatek dotychczasowy wynosił z morga 7 mk. 49 f., obecnie zaś wynosić będzie 14 mk. 11 f. Ustawa ta obowiązywać ma przez 2 lata, do tego zaś czasu rząd zobowiązany będzie opracować inny, bardziej nowoczesny system podatkowy.

P. Średniawski proponuje, by dotychczasowy podatek gruntowy w b. zaborze austryackim podwyższyć nie o 350 proc., jak tego żąda większość komisyi, ale tylko o 200 proc. przyczem mowca zaznacza, że włościaństwo nasze nie jest jeszcze dość uświadomione narodowo i że zbyt wygórowane ciężary podatkowe mogą zniechęcić ludność do rządu polskiego.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Średniawskiego, a następnie przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei imieniem komisyi skarbowo-budżetowej p. Radziszewski przedłożył sprawozdanie

o ustawie dotyczącej ujednostajnienia i podwyższenia podatku gruntowego i podymnego w b. Królestwie Kongresowem.

Jestto ustawa analogiczna do poprzedniej, dotyczy jednak tylko Królestwa. Według sprawozdania komisyi dotychczas płacono z morga w b. Królestwie 94 f., obecnie zaś według projektu płacić się będzie 15 mk. 19 f.

P. Kowalczuk proponuje poprawkę: Podatek gruntowy dotychczasowy pobiera się w wysokości 100 proc. podatku gruntowego głównego. Obszary poniżej 30 morgów płacą podatek gruntowy w dotychczasowej wysokości 60 proc. podatku gruntowego głównego.

Ustawę wraz z poprawką p. Kowalczuka uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Głąbiński przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo budżetowej z projektem ustawy uzupełniającej ustawę z 15. lutego b. r.

o przyznaniu 1 miljarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym p. Rączkowskiego i Witosa

w sprawie uchwalenia sumy 10 miljonów marek dla Akademji górniczej w Krakowie.

Wniosek uzasadniał p. Majewski, oświadczając że nasze kopalnie są w takim stanie, iż nie mogą zaspokoić potrzeb krajowych. Dla rozwoju tych kopalń potrzeba fachowców, których dostarczyć może tylko Akademja górnicza. Rezolucyę przyjęto.

Przystąpiono do projektu ustawy o utworzeniu

urzędu nadzwyczajnego komisarza rządowego do walki z epidemiami.

Projekt uzasadniał p. Meisler. Na wschodzie, gdzie toczą się walki i grozi Polsce epidemia, dotychczasowe zarządzenia nie wystarczały. Rada ministrów powzięła uchwałę, by urząd utworzyć i powołać prof. Godlewskiego. Komisja sejmowa uzupełniła projekt rządowy w tym duchu, że komisarz nadzwyczajny jest odpowiedzialny przed radą ministrów i zabezpieczyła odpowiednie wynagrodzenie dla lekarzy i personalu do walki z epidemją. Izba uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła ustawę o

ujednostajnieniu uposażenia pisarzy hipotecznych

w okręgach apelacyjnych w Warszawie i Lublinie i taksie dla pisarzy hipotecznych.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej w sprawie ustawy

o rozszerzeniu właściwości sądów pokoju.

Komisya prawnicza rozszerzyła właściwość sądów pokoju w sprawach procesowych do 10.000 mk.; mniejszość komisyi wniosła o rozszerzenie właściwości do 30.000 mk. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w formie proponowanej przez mniejszość komisyi.

Przystąpiono następnie do rozprawy nad udzieleniem ministrowi przemysłu i handlu

nadzwyczajnych pełnomocnictw dla uregulowania sprawy opałowej.

Po referencie Wierzbickim przemawiali posłowie Diamand i Pietrzyk. Ustawę przyjęto wraz z rezolucyą p. Seyba, wzywającą rząd, aby zabezpieczył szkołom powszechnym i średnim potrzebny opał.

Następnie przyjęto po referacie p. Wierzbickiego

ustawę o zmianie ustawy o P. K. K. P., polegającej na tem, że kasa ma być przekształcona na Bank. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę uzupełniającą

ustawę o wydzierżawianiu niezagospodarowanych nieużytków rolnych,

przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

ustawę o obrocie towarowym z zagranicą.

Po odesłaniu do komisyi szeregu wniosków nagłych, zażądał głosu p. Poniatowski dla uzasadnienia nagłości wniosku klubu Wyzwolenia

w sprawie pokoju.

Marszałek zwraca uwagę, że o tem; czy ma się rozprawa nad nagłością odbyć, decyduje marszałek, przyczem odnośnemu posłowi przysługuje prawo odwołania się do konwentu seniorów. P. Poniatowski zażądawszy głosu w sprawie formalnej, zaczął polemizować z marszałkiem, który go przywołał do porządku, a następnie; gdy to nie odniosło skutku, odebrał mu głos i wykluczył z posiedzenia.

Powstała wrzawa wśród której marszałek zamknął posiedzenie. Wrzawa trwała jeszcze jakiś czas po zamknięciu posiedzenia, poczem posłowie opuścili salę obrad.

Prawica sejmowa prowokuje.

WARSZAWA. 14. lipca. (Tel. wł.) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia sejmu powstała straszna awantura, jakiej jeszcze sala sejmowa nie była terenem. Thugutowcy postawili wniosek nagły w sprawie podyktowanych przez Anglię warunków pokojowych i żądali omówienia ich, bo uważają je za **hańbę dla Polski i za czwarty rozbiór Polski**. Gdy poseł Poniatowski chciał omówić wniosek, marszałek mu przerwał, a następnie odebrał mu głos. Gdy Poniatowski mimo to mówił, na prawicy zerwała się niebywała burza, kilku posłów rzuciło się do mowcy, zdawało się, że przyjdzie do walki na pięści. Marszałek opuścił salę i zamknął posiedzenie. Gdy na sali nie mogło się uspokoić, kazał zgasić światło.

POGROMY POLAKÓW PO PLEBISCYCIE.

OLSZTYN 14. lipca. (Pat.). Tłumy, które po ogłoszeniu plebiscytu demonstrowały na ulicach dotarły do polskiego konsulatu, zdarły orła polskiego i obnosiły go po całem mieście. Polscy członkowie komitetu obliczający głosy; przerwali swój udział w pracy, ponieważ stwierdzonych przez nich nadużyć nie chciano wciągnąć do protokołu. W dniu ogłoszenia wyniku plebiscytu rozpoczęły się na Warmji i Mazurach pogromy Polaków oraz całej ludności niemieckiej, która głosowała na Polską. W Ostródzie tłum wywiókł Polaków z mieszkań i zdemolował urządzenia. W Olsztynie w biały dzień niemieckie bandy napadły na osoby narodowości polskiej, wśród okrzyków: Heraus, nach Warschau. Policya odmówiła pomocy, podobnie i angielscy żołnierze. Polacy nie mając ochrony, stali się igraszką tłumu. Wczoraj wieczorem pobito ciężko urzędnika polskiego komitetu mazurskiego i kilka innych osób. Uwięzieni Polacy nie mogą się nawet skomunikować ze sobą. Aby umożliwić polskim członkom komisyi obliczającym głosy, przejście do gmachu, musiał przybyć angielski pułkownik. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Olsztynie systematyczne napady na kobiety polskie. Polacy z prowincyi obawiając się o swoje życie, wyjeżdżają do Olsztyna, szukając pomocy w komitecie, który jednak wobec odmowy pomocy ze strony angielskiej i sicherheitswehry jest bezsilny.

RUŚ WĘGIERSKA NIE CHCE ISĆ POD PANOWANIE CZESKIE.

BUDAPESZT. Radio. W. B. K. Dr. August Stefan, ruski poseł z Węgier wręczył najwyższej radzie i konferencyi ambasadorów memoryał, oświadczający, że Rusini wchodzący w skład byłych Węgier pragną połączenia z Węgrami, z przyznaniem autonomii. Memoryał protestuje przeciwko wyborom, które pod skorumpowanym rządem czeskim nie odpowiadały woli narodu, i prosi w końcu koalicyę, aby nie dopuszczała do tej ostateczności, by biedny naród rusiński musiał podnieść rękę przeciwko czeskim tyranom.

ROZKAZ HALLERA DO HARCERZY.

WARSZAWA 14. lipca (Pat.). Generał Haller wydał rozkaz do Harcerzy polskich: 1. Stawią się w Warszawie do dnia 16. bm. włącznie z wyekwipowaniem polowem i żywnością na 2 dni harcerze od lat 17, z wyjątkiem przynależnych do drużyn wielkopolskich, małopolskich; śląskich i okręgu lubelskiego, wileńskiego i polesko-podlaskiego. 2. Pełniący funkcye komendantów okręgowych drużyn, obozów i innych instruktorów potrzebnych do podtrzymania organizacyi i pracy pomocniczej do wojskowego środowiska przybywają z oddziałami.

Akcya werbunkowa P. P. S.

WYDZIAŁ WOJSKOWY PPS.

Centralny Komitet wykonawczy PPS. uchwalił:

1) wybrać wydział wojskowy PPS. podległy CKW.

2) Wydział wojskowy ma zadanie:

a) prowadzić werbunek ochotników do wojska celem obrony niepodległości państwa,

b) roztoczyć opiekę nad żołnierzem i jego rodziną,

c) tworzyć specyalne oddziały wojskowe w porozumieniu z władzami wojskowemi,

d) podtrzymywać ducha w wojsku zapomocą odezw, pism i artykułów,

e) tworzyć związki strzeleckie, przygotowujące obronę kraju.

3) Celem przeprowadzenia tych zamierzeń Wydział wojskowy zamianuje swych pełnomocników przy okręgowych komitetach robotniczych podległych bezpośrednio wydziałowi wojskowemu. C K W zatwierdza nominacyę.

4) Okręgowi pełnomocnicy wydziału wojskowego zamianują w miejscowościach poza siedzibą OKR miejscowych pełnomocników, których zatwierdzi wydział wojskowy.

CKW wybrał wydział wojskowy PPS z 11 członków. Wybrani zostali tow.: Arciszywski, Dębski, Jaworowski, Malinowski, Moraczewski, Napiórkowski, Pużak, Smulikowski, Tadeusz Szturm de Strem, i Żuławski.

—•••—

OKÓLNIK WYDZIAŁU WOJSKOWEGO P. P. S.

Do Okręgowych Kom. Robotniczych P. P. S.

1. W wykonaniu uchwały C. K. W. z dnia 10 lipca wyznacza się we wszystkich okręgach partyjnych okręgowych pełnomocników wydziału wojskowego P. P. S.

2. Pełnomocnicy wydziału wojskowego niezwłocznie zorganizują przy lokalach partyjnych — biura okręgowe Wydziału, powołując do tych czynności sekretarzy.

3. O rozpoczęciu działalności okręgowe biura Wydz. Wojsk. ogłoszą w miejscowych pismach partyjnych lub w specyalnych ogłoszeniach.

4. Okręgowe sekretaryaty Wydziału Wojskowego prowadzą:

a) zapisy towarzyszy zgłaszających się do armii;

b) rejestracyę ich oraz spisy ich rodzin.

Uwaga I: Biura okręg. Wydziału Wojsk. zapisują tylko towarzyszy - członków partyi, lub sympatyków przedstawiających odnośne poręczenie.

Uwaga II: Spisy prowadzone przez biura okręgowe Wydz. Wojsk. mają być prowadzone według wzorów poniżej załączonych.

5. W miarę potrzeby okręgowi pełnomocnicy Wydz. Wojsk. zakładać mogą w znaczniejszych ośrodkach organizacyjnych biura miejscowe. Kierownicy biur miejscowych wyznaczeni są w porozumieniu z Wydziałem Wojskowym.

6. Po wszelkie informacye i wskazówki w zakresie wymienionych prac okręgowi pełnomocnicy zwracają się do Sekretaryatu Wydz. Wojskowego P. P. S. — Warszawa, Warecka 7.

———

LISTA OKRĘGOWYCH PEŁNOMOCNIKÓW WYDZIAŁU WOJSKOWEGO P. P. S.

Okr. Warszawa — Ziółkowski.
„ Lublin — Klonowski.
„ Kielce — Sobierajski.
„ Radom — Szczawiński.
„ Ostrowiec — Pączek.
„ Częstochowa — Dziuba
„ Kalisz — Michalski.
„ Włocławek — Bettman
„ Płock — Kempczyński.
„ Łomża — Bolesław Baur.
„ Zagłębie — Aleksander Bień.
„ Suwałki — Wacław Kanigowski.
„ Kutno — Piesiewicz.
„ Mińsk - Mazowiecki — Suchecki.
„ Kraków — Bobrowski.
„ Lwów — Jan Szczyrek.
„ Podkarpacie — Paweł Denasiewicz.

Wzór spisów wymienionych w uwadze II-ej jest następujący:

Numer. . . . .
Imię i Nazwisko. . . .
Data. . . .
Adres. . . . .
Wyznanie . . . .
Rodzina. . . . .
Fach. . . . .
Zgłasza się do broni. . . . .
Zgłasza się do roboty pomoc. strzelców i innych. . . . .
Czy służył w wojsku i w jakim? szarża. . . .
Gdzie przydzielony. . . .
Data wstąpienia do wojska. . . . .
Uwagi: . . . .
Przez jaką organizację powołany. . . . .

—•••—

DO TOWARZYSZY OKRĘGU LWOWSKIEGO!

W myśl wyżej podanych wskazówek wzywa się wszystkie robotnicze organizacye zawodowe, aby natychmiast w swych lokalach otworzyły biura [illegible] aby wyznaczyły towarzyszy, którzy aż do dalszego zarządzenia będą przeprowadzali zapisy zgłaszających się Towarzyszy.

Potrzebne druki do przeprowadzenia zapisów są już do odebrania w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Biuro okręgowego pełnomocnika wydziału wojskowego P. P. S. mieści się w lokalu Rynek 1. G. I p.

Dziś czwartek o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w tym lokalu zebranie referentów Rady robotniczej i delegatów wszystkich związków zawodowych dla naradzenia się nad prowadzeniem całej akcyi i zorganizowaniem całego aparatu.

Zaprasza się też Towarzyszy chętnych, aby w godzinach wieczornych już dzisiaj się zgłosili, aby otrzymać odpowiedni przydział pracy.

Okr. Pełn. Wydz. Wojsk. P. P. S.

—•••—

Sprawa odszkodowań i odbudowy na konferencyi w Spa.

HORSEA, (Radio.) Konferencya w Spa zajmowała się wczoraj sprawą odszkodowania i odbudowy zniszczonych terenów. Niemcy starali się udowodnić, że podstawą wszelkich norm płatniczych winny być siła i możność płatnicza Niemiec oraz, że specyalna komisya winna anormować nietylko minimum, ale także i maximum poszczególnych rat w ramach realnej możności. Zadecydowano przedłożyć propozycyę niemiecką specyalnej komisyi indemnizacyjnej złożonej z rzeczoznawców niemieckich i koliacyjnych oraz zażądać od tej komisyi referatu.

—•—

Bolszewicy grożą?

PRAGA. 13 lipca (Pat.) Czeskie B. P. donosi. Tutejsza stacya iskrowa przejęła depeszę iskrową Cziczerina i Rakowskiego wysłaną pod adresem lorda Curzona, Millerand'a i Scialaloji, która protestuje przeciw finansowej wojskowej i technicznej pomocy państw koalicyjnych udzielonej Polsce. Depesza powtarza znaną już bajkę o zniszczeniu przez Polaków Kijowa. Cziczerin i Rakowski oświadczają imieniem rosyjskich i ukraińskich sowietów, że zbrodnia polska w Kijowie nie pozostanie bez kary.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI 58

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Mściwym akcentem zasyczały ostatnie słowa. Ludwik, nie wdając się w dyskusję nad poruszonym tematem niewdzięczności dzieci, wyciągnął jedną z ostatnich dziesięciokoronówek i podał ją chciwym palcom starego. Łyżwicki między innymi nie uznawał także obowiązku podziękowania, papierek wsunął do kamizelki, poczym zatarł ręce z zadowoleniem.

— Aie, aie — zagadnął niby nawiasem — musisz znać adres Żytowskiego?

— Nie znam — odrzekł wyczuwając, że nie powinien podawać adresu. — A na co to wujowi potrzebne?

— Bo widzisz... wypada mi jako teściowi dać znać, że się interesuję, jak mu się powodzi, czy zdrowy... Ot, choćby jakie pozdrowienie przesłać. Babka też chciałaby napisać.

Coś się w tym kryje — pomyślał Broński — bo do takiej bezinteresownej kurtuazji ojciec Reni nie jest zdolny. W każdym razie odemnie się nie dowie.

Pomysł, z którym oddawna nosił się Łyżwicki, był oczywiście godny jego natury. Miał zamiar napisać list do Żytowskiego z prośbą o jakąś zapomogę pieniężną.., dwustu, trzystu koron — do większych sum nie miał pretensji — przyczymby szeroko rozwiódł się nad swym ciężkim położeniem materjalnym, w jakie go drożyzna wojenna wtrąciła na stare lata. Chciał zaapelować do litości zięcia względem siebie i „biednej, chorowitej staruszki, zmuszony jeść jałowy chleb z gorzką herbatą, bo na lepsze śniadania i kolacje ich nie stać."

Że taki list żebracki nie chybi celu, był pewny. Chodziło tylko o wydobycie adresu: od córki pod żadnym warunkiem się nie dowie, Broński albo nie wie albo powiedzieć nie chce; trzeba zatem zdobyć go u odnośnych władz wojskowych.

Był w tym też machjawelizm: treść listu „pełnego utyskiwań na biedę i pokornych przymilań się do kieszeni zięcia, o dyskredytuje i poniży wobec Żytowskiego Renię, nie zdradzającą nigdy przed mężem stosunków, jakie w domu panowały, a równocześnie uświadomi mu, że nie jest ona pełna tych ideowych zalet, jakich się w niej dopatruje, skoro pozostawia bez pomocy biednego ojca i zniedołężniałą staruszkę babkę.

To miała być zemsta małego człowieka.

Przy stole Włodzimierz siedział jeszcze mniej rozmowny niż zwykle; Ludwik jadł z przymusem, odkradając te chwile leniwemu rozmarzeniu, ale za to w humorze za obydwu był Łyżwicki. Renię drażniło to niezajmujące towarzystwo, a zwłaszcza zadowolone oblicze ojca, który chyba najmniej miał powodów, by się czuć szczęśliwym, a mimo to nie zatruwał sobie apetytu zbędnymi myślami o sprawach dni następnych. Znalazła też zaraz sposobność, by się przypytać do niego:

— Dlaczego się ojciec nawet na niedzielę nie ogoli? Z tą rudosiwą szczeciną nie jest się chyba przyjemnym towarzyszem przy stole.

— Nie stać mnie na golenie się co tydzień a syn ani córka mi na fryzjera nie dadzą. Pewnie, gdyby tu był zięć, nie chodziłbym tak, jak chodzę.

— Trzeba sobie już raz tego zięcia wyperswadować. Cóż to za natura, nie wstydzącą się brać jałmużnę, skąd się tylko da! Przecież człowiek powinien mieć jakąś godność osobistą...

— To są tylko frazesy. I ty, gdybyś nie brała, nie chodziłabyś teraz ustrojona po pokojach i nie jadłabyś srebrnymi widelcami.

— Ja? Co za porównanie! To wszystko jest tak moje jak i męża.

— Tak, tak — powiedział niby dobrodusznie — kobiecie łatwo jest z niczego przyjść do dostatku, jak się to tobie zdarzyło, choć nie wygra losu na loterji, ani nie odziedziczy spadku, ani nie zapracuje. Dwie zgrabne nóżki... to wystarczy... za nie i za przyległości płacą skarbami.

Pod niechlujnymi wąsami wił mu się uśmiech jak wąż. Renia nie próbowała już replikować, a stary, zadowolony z tryumfu swego argumentu, zwrócił się do syna:

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 lipca.

„CHOCHLIK" LUDWIKOWSKIEGO w ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania", komedya; „Miecz Damoklesa", farsa. Tańce. „Fox trotte" i inne nowe s. ta Początek o godz. 8-mej wieczorem. 894

—•••—

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Reitana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

DR. W. SEIDL, wybitny działacz w szeregach naszej partyi na Śląsku Cieszyńskim objął posadę naczelnego lekarza kasy chorych w Drohobyczu jako specyalista w chorobach kobiecych i wewnętrznych.

TOW. AKAD. ZJEDNOCZENIE i koło lwowskie Związku Kół Młodzieży Polskiej im. pułk. Berka Joselowicza, wzywają swych członków na Nadzw. Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dziś o godzinie 7. wieczorem w sali Polskiego Domu akademickiego przy ul. Królewskiej l. 8. Na porządku dziennym: Zawieszenie działalności Tow. z powodu wstąpienia członków do służby wojskowej w myśl odezw Rady Obrony Państwa. Wszystkich akademików Żydów, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej uprasza się o przybycie na posiedzenie.

POD ADRESEM POLICYI. W ostatnich dniach organa policyjne urządzają obławy po mieście, śledząc za dezerterami i uchylającymi się od poboru. Władze policyjne powinny pouczyć swych funkcyonaryuszy, że służba ich przy podobnych obławach nie polega na aresztowaniu wszystkich przechodzących ludzi, będących nawet w posiadaniu osobistych legitymacyi. Przez niczem nieuzasadnione aresztowania wywołuje się tylko niepotrzebne rozgoryczenie, czego wobec obecnej powagi chwili powinno się unikać.

ECHA MIZERYI MIESZKANIOWEJ. P. Cyryl Waławski, sekretarz policyi państwowej oraz jego żona Aniela prostują: że jako właściciele realności zawsze dobrze obchodzą się z lokatorami, nikogo nie terroryzowali, ani też nieprawnie nie podwyższali czynszu. Również podają, że p. Aniela W. do mieszkania pewnej lokatorki nie wpadła, ani też córki jej nie nabiła. Tak samo nie podarto ubranie na tej lokatorce, oraz syn W. nikomu nie groził zastrzeleniem.

My zaś dodamy, że cała ta sprawa w sądzie ostatecznie będzie "sprostowana".

HARCE SAMOCHODOWE. Wczoraj z rana samochód l. 6207 natknął się na rogu ulic Sykstuskiej i Kościuszki na wóz tramwajowy. Ostatecznie z wielkim hałasem wywróciła się latarnia gazowa i zniszczyła się zupełnie.

Inny samochód, który zbiegł po wypadku; potrącił w ul. Gródeckiej mężczyznę nieznanego nazwiska, którego nieprzytomnego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, w realności przy tejsamej ulicy pod l. 55.

ZASĄDZONY OJCOBÓJCA. Stefan Niebieszczański ułan 4. p. liczący lat 19 dnia 12. kwietnia br. strzelił dwukrotnie do ojca swego Leona i zabił go na miejscu. Pozatem sfałszował dokumenty podróży oraz pozwolenie noszenia broni. Oskarżony bronił się, że ojciec zaniedbywał dom, żył z drugą kobietą itp. Trybunał sądu D. O. G. uwzględniając okoliczności łagodzące zasądził go na dwa lata ciężkiego więzienia.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU POSPIESZNEGO. Onegdaj na szlaku Płyćwia-Skierniewicze pociąg pospieszny l. 102 idący z Krakowa do Warszawy wieczorem wykoleił się. Parowóz zarył się w ziemię, wagon osobowy i brankard zostały rozbite, 3 wagony wykoleiły się. Wskutek katastrofy ciężką ranę odniósł oficer, lżej ranionymi okazali się maszynista, nadkonduktor i pięciu pasażerów. W krótkim czasie przerwę w ruchu usunięto.

REKWIZYCYA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I MOTOCYKLI. Na podstawie rozkazu Wiceministra spraw wojsk. Nr. 1508/II. odbędzie się dnia 16. lipca b. r. o godz. 8-mej rano rekwizycya samochodów i motocykli, stanowiących własność osób i instytucyi prywatnych.

Wzywa się osoby i instytucye prywatne, posiadające samochody osobowe lub motocykle aby zgłosiły się wraz z samochodami osob. lub motocyklami i wszystkiemi częściami zapasowemi do tychże dnia 16. lipca o godz. 8. rano w Kolumnie zapasowej Nr. 6. przy ul. Janowskiej 87.

Ruch samochodów osobowych i motocykli prywatnych z dniem ogłoszenia niniejszego zostaje wstrzymany aż do odwołania. W dniu perlustracyi (16. lipca) jest dozwolony z miejsca postoju do punktu perlustracyjnego, przytem przejazd z powrotem jest dozwolony tylko tym samochodom, które będą posiadały zwolnienie od rekwizycyi, wystawione przez Komisyę rekwizycyjną.

Za Szefa Sztabu: Kunisz ppułk.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. Dnia 12 bm. znaleziono w lesie Kleparowskim zwłoki mężczyzny w pełnym rozkładzie. Ubrany on był w ubranie koloru popielatego, w żółtych bucikach i kamaszach, kapelusz siwego koloru i zarzutka, na której trup leżał. Przy zmarłym znaleziono browning, portfel z 2.836 markami, pokwitowanie firmy Gutt przy ul. Legionów l. 39 za pobrano 2.000 mk. zaliczki na pokrycie futra itp. drobiazgi. Z zapisków nie można było stwierdzić nazwiska denata i dopiero po wielu zachodach stwierdzono, że podobnie ubrany mężczyzna dnia 30 zm. przybył do hotelu Europejskiego i zameldował się tu jako Edmund Wojciechowski, inżynier z gub. Lubelskiej, a 1 bm. zgłosił swój wyjazd i od tego czasu więcej go nie widziano.

Stwierdzono, że W. zmarł wskutek postrzału w skroń. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Kleparowie, zaś dalszem śledztwem w tej sprawie, oraz ustaleniem osoby zajmuje się policya.

Z KRONIKI POLICYJNEJ NA PROWINCYI. Śledztwo, w sprawie morderstwa w Woli Wysockiej ustaliło, że 12-letniego Mikołaja Caryka, syna Naści Maryniczowej zastrzelił Stefan Puszczyński, liczący lat 20, który po morderstwie zbiegł i ukrywa się w lasach.

Wieczorem na drodze między Lubszą a Wyspami w pow. rohatyńskim napadł bandyta na p. Srula Barona, zam. w Strzeliskach i pod groźbą zastrzelenia zrabował mu 10 dolarów i 100 marek, następnie zbiegł.

SEKRETARYAT ŻEŃSKI egzekutywy akademickiej wzywa wszystkie koleżanki przebywające we Lwowie, aby stawiły się w dniach od 15—17-go bm. w sekretaryacie egzekutywy (Łozińskiego 7) w godz. od 9—10-ej rano celem sprawdzenia przydziałów pracy.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zarządzenia policyjne.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 8. ust. z 5/5 1869 Nr. 66. Dz. p. p. Dyrekcya Policyi zarządza co następuje:

1) Wszelkie zebrania w lokalach dozwolone są tylko za zezwoleniem Dyrekcyi Policyi.

2) gromadzenie się na ulicach i placach jest bezwarunkowo zakazane.

3) szynki mają być otwarte tylko do godz. 8-mej, kawiarnie i restauracye do godziny 10-tej wieczorem.

4) chodzenie po ulicach miasta po godzinie 11-tej wieczorem dozwolone jest tylko za przepustkami, których wydawanie zarządzi Dowództwo Miasta i Placu.

5) wszelka broń, z wyjątkiem tej, na której posiadanie i noszenie uzyskano zezwolenie ze strony Dyrekcyi Policyi, musi być bezwarunkowo złożona w Dowództwie Miasta i Placu.

Zarządzenie powyższe obowiązuje od chwili ogłoszenia.

Winni przekroczenia powyższych zarządzeń pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowo-względnie administracyjno-karnej.

We Lwowie, dnia 15. lipca 1920.

Dyrekcya Policyi.

—o—

Jak i kiedy nastąpi rozdział deputatów robotniczych.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie kom. kwalifikacyjnej, dla rozdziału dep. robotniczych, w skład której wchodzą ze strony robotników: tow. Jan Lisiewicz i Antoni Tomaszek, ze strony pracodawców pp. Kotowicz i Weinberg, oraz delegaci kom. aprowizacyjnej, władz miejskich i Urzędu pracy.

Przyjęto zasadę, że z obecnych przydziałów korzystać mogą te przedsiębiorstwa przemysłowe, które zatrudniają conajmniej

5 robotników.

Komisya uchwaliła jednakże wniosek tow. Chrystowskiego by odnieść się do ministerstwa aprowizacyi z prośbą o przyznanie ulg dla robotników zatrudnionych

w przedsiębiorstwach mniejszych,

a to ze względu na zniszczenie ogólne naszego kraju.

Jako zasadę uznano: tym robotnikom wydawać deputaty, za których we Lwowie przemysłowcy opłacają miejską Kasę chorych lub inną z miastowych kas chorych.

Ponieważ deputaty przeznaczone dotychczas nie nadeszły a zaległości wynoszą

60 wagonów mąki,

prezydyum miasta odstąpiło

5—6 wagonów mąki

w własnych zapasów. Poza mąką będzie wydawany, cukier w ilości 60 dekg na osobę. W porozumieniu, ze związkiem konsumów „Jedność" ale już z zapasów wspólnych miasta i „Jedności" do tej zaliczkowej racyi należeć będą

2 chleby żytnie

po 1 kg. Cena ich będzie nieco wyższą, bo wypiekać się je będzie z 70 proc. mąki nabytej w wolnym handlu.

Rozdział deputatów nastąpi

już w dniach najbliższych.

Dokładne objaśnienia wyda miejskie biuro kart co do ilości deputatów.

Rozdział deputatów robotniczych objął związek stowarzyszeń spożywczych „Jedność".

—•••—

ZATARG WŁOSKO-ALBAŃSKI TRWA

LYON 17. lipca (Pat.). Radio. "Petit Parisien" donosi, że podpisanie układu włosko-albańskiego zostało odroczone ponieważ Albańczycy nie zgodzili się na odstąpienie Włochom fortów i lwu wzgórz w zatoce Walony.

—o—

Nieprzyjaciel w okolicy Dubna cofa się

Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 14 lipca.

Silna kolumna nieprzyjacielska, w składzie 3 dywizyi piechoty i znacznej ilości kawaleryi, która dnia 12 bm. zajęła Michaliszki, wykorzystując w dalszym ciągu swoje powodzenie,

prowadzi atak wzdłuż traktu połockiego.

Przednie jej oddziały dochodzą do Ławry. Walki na północny wschód od Wilna w toku.

Na linii **Swir-Smergoń i Krewo oddziały nasze odparły zacięte ataki bolszewickie** wzdłuż frontu dawnych pozycyi niemieckich. **Konne oddziały** bolszewickie, które przekroczyły tę linię pod Wiśniówką na południe od Krewa, zostały **wyparte przez szwadron strzelców konnych.** Na wschód od puszczy Nalibowskiej i na południu nasze kolumny **cofają się bez nacisku** ze strony nieprzyjaciela.

Na południe od Prypeci odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie dążące do sforsowania linii rzeki Styru w rejonie Bałahowicz i Kulikowiec.

Na wschód od linii Kołki-Rożyszcze-Łuck utarczki patroli wywiadowczych.

Zarządzona kontrakcya celem odzyskania Dubna miała dla nas przebieg pomyślny. Bitwę rozpoczęły oddziały 18 dywizyi piechoty gen. Krajewskiego pod Nikityczami i Obirkami, zatrzymawszy na tej linii kolumny nieprzyjacielskie, które po zajęciu Dubna posuwały się na Radziwiłów. Oddziały tej naszej dzielnej dywizyi przeszły do zdecydowanej kontrakcyi. Wyparłszy w brawurowym ataku oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej, zajęły front Zagórek, a następnie w pościgu za rozprószonymi oddziałami przeciwnika opanowały Dubno. Bezładne kolumny bolszewickie skoncentrowały się po tym odrocie w rejonie Podhajec i Młynowa, gdzie zostały skutecznie zbombardowane i ostrzelane przez naszych lotników.

Na południe od Krzemieńca grupa gen. Szyllinga zaatakowała brygadę jazdy nieprzyjacielskiej, posiłkowanej przez piechotę na wozach i po krótkiej walce zmusiła ją do odwrotu. W odwrocie tym oddziały nieprzyjaciela natrafiły na nasz batalion piechoty, tracąc 7 dział z zaprzęgami, znaczną ilość karabinów maszynowych i ręcznych, i wycofały się na południowy wschód.

Przy znakomitem współdziałaniu artyleryi **odparte zostały ataki bolszewickie na Frydrychowkę, Wołoczyska, Tarnorudę i Satanów.** W czasie walk tych nieprzyjaciel zajął częściowo wschodnią część przyczółka mostowego Satanowa, został jednak następnie wspaniałym kontratakiem 55 p. p. z wielkiemi stratami wyparty.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Bezpodstawne wieści o zawieszeniu broni.

Wobec kursujących pogłosek o zawieszeniu broni. Dowództwo Okręgu generała we Lwowiek zaznacza, że wieści te są bezpodstawne

W poczuciu obowiązku.

BIURO LWOWSKIE TOW. KÓŁEK ROLNICZYCH.

Lwowska Delegacya N. T. R. prowadzi akcyę agitacyjno werbunkową na rzecz Małopolskich oddziałów Armii Ochotniczej i O. L. O. Ponieważ ilość własnych prelegentów jest zbyt szczupła, przeto upraszam wszystkie osoby obeznane z pracą agitacyjną na wsi i małych miasteczkach, a mogące na kilka dni wyjechać na prowincyę, by zechciały zgłosić się w biurze K. R. ul. Mickiewicza 1, 26 I. piętro w czasie między godziną 9—1 i 4—6 pop.

Ponieważ codziennie trzeba wysyłać znaczną ilość odezw instrukcyi agitac. werbunkowych na prowincyę, a biuro Kółek Rolniczych nie może nadążyć z powielaniem pism potrzebnych przeto upraszam Urzędy, instytucye publ. i prywatne posiadające cyklostyle, by zechciały ofiarować swą pomoc.

Jan Wasung.

OFIARNOŚĆ.

Kap. Strzelczyk, ppor. Przybylski i leg. I. bryg Degenstück Zygmunt oddali zakład graficzny "Ars„ do dyspozycyi Dowództwa Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej.

POŁĄCZENIE ORGANIZACYI WOJSKOWYCH.

W interesie dobra ogólnego, w obliczu grożącego niebezpieczeństwa Polska Organizacya Wojskowa, Związek Strzelecki i Detachement rotm. Abrahama połączyły się, celem wspólnej akcyi organizacyjnej, oraz wojskowej.

Łanowski m. p., Komend. Okr. P. O. W., Dr. Dręgiewicz m. p., Kom. Zw. Strzeleckiego, Abraham rotm. m. p. Dow. Detachement.

SEKCYA SAMARYTANKA CZERW. KRZYŻA

zaprasza wszystkie Panie, które się zgłosiły do dyżurów na Stacyi posiłkowej, by zechciały się jawić na posiedzeniu, które odbędzie się 16 bm. o godz. 11·30 w lokalu przy ul. Bielowskiego 6 I p. Przewodn. Zgórska.

ODDZIAŁ SAPERSKI

DOG. Lwów wzywa wszystkich obywateli niezdolnych do służby frontowej do zgłaszania się do Rezerwy robotniczej w szkole Królowej Jadwigi przy ul. Akademickiej.

DOWÓDZTWO MAŁOPOSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTNICZEJ

poszukuje rutynowanych sił podoficerskich obeznanych z prowadzeniem kancelaryi różnych oddziałów i rachunkowością. Zgłaszać się mogą nieobowiązani do służby wojskowej, z przeznaczeniem tak dla służby miejscowej jak i w polu.

Zgłoszenie przyjmuje kancelarya Dowództwa, koszary Zamarstynowskie 7 I p.

ZWIĄZEK STRZELECKI O. L.

wzywa patryotyczną i ofiarną ludność bohaterskiego Lwowa do składania przyborów opatrunkowych, karabinów, naboi i wszelkiej broni tak ręcznej jak i palnej. Oprócz tego Związek Strzelecki potrzebuje pewnej ilości krzeseł względnie ławek oraz dwie szafy.

Wymienione rzeczy przyjmuje Kmda Związku Strzeleckiego przy ul. Ossolińskich 14.

Komenda Związku Strzeleckiego na wschod. Małopolskę.

SKŁADAĆ BROŃ I PRZYBORY WOJSKOWE.

DOG. Lwów zwraca się z apelem do wszystkich Obywateli, posiadających jakąkolwiek broń wojskową, jak karabiny, rewolwery, amunicyę, bagnety, nadto wojskowe przyrządy optyczne i celowniczne, lub wogóle jakiekolwiek przedmioty uzbrojenia lub ekwipunku żołnierskiego o składanie tych przedmiotów we Lwowie w Zbrojowni (Podwale 13), w Przemyślu w Zbrojowni (Dworskiego 10), w innych miejscowościach w najbliższem Dow. Miasta wzgl. u oficerów Placu. Na żądanie wydawać będą władze wojskowe pokwitowania oddanych przedmiotów.

Zarazem wzywa DOG. ogół obywateli do oddawania na cele armii łusek mosiężnych, aluminiowych, zapalników z pocisków armatnich, jak i wógóle wszyskiego materyału półszlachetnego (mosiądz, miedz., ołów) tak pochodzenia wojskowgeo, jak i prywatengo,

Naokoło konferencyi w Spa.

WARSZAWA. 14. lipca (Tel. wł.) Dziś w południe przyjął minister spraw zagr. Sapieha prasę, w celu udzielenia jej informacyi politycznych w związku z konferencyą w Spa. Sapieha stwierdził, że sprawa Wilna nie jest jeszcze przesądzona, delegacya polska nie wyrzekła się go. Paderewski niema mandatu do zastępowania Polski, a Grabski miał mandat z Rady Obrony Państwa.

PARYŻ 14. lipca (Pat.). Pod tytułem "Nieoczekiwane widowisko" pisze Temps, iż Francya nie rozumie tego, co się obecnie dzieje w Spa. Na podstawie doświadczenia w St. Remo dowiedziała się ona, że w Spa chodzić będzie o przeprowadzenie traktatu pokojowego. Jednakże wiadomości nadchodzące ze Spa wskazują na to, że chodzi tam raczej o rewizyę traktatu pokojowego. Gdyby się kto zapytał, dlaczego konferencya tak dalece zmieniła swój charakter, jedną tylko można dać na to odpowiedź: Gdy powoływano konferencyę w Spa, opuścili bolszewicy Kijów, a Turcya nie otrzymała jeszcze traktatu pokojowego, którego przeprowadzenie miała zapewnić armia grecka. Sądzono, że konferencya w Spa będzie kierowała wypadkami. Nadzieje te jednakże się nie spełniły. Role zostały zmienione i obecnie wypadki kierują konferencyą.

CZESI NIE MYSLĄ ZREZYGNOWAĆ ZE ŚLĄSKA.

PRAGA 14. lipca (Pat.). Cała prasa czeska poranna i wieczorna zajmowała się kwestyą cieszyńską. Pisma na ogół wyrażają się o kwestyi umiarkowanie. "Narodni Listy" między innymi piszą: Możemy jedynie oświadczyć, że trwamy nadal przy żądaniu plebiscytu i że odrzucimy każdy sposób rozstrzygnięcia, któryby utrudniał naszą bytuacyę na Śląsku Cieszyńskim. Nie możemy narażać się na niebezpieczeństwo, ażeby Śląsk miał być podzielony "Ceske Slovo" pisze: Koalicya postępuje jednostronnie, wbrew woli parlamentu i całego narodu; ponosi zatem całą odpowiedzialność. "Pravo Lidu" pisze: Czechosłowacya trwa na stanowisku przeprowadzenia plebiscytu.

Posiedzenie Rady Obrony Państwa.

WARSZAWA. 14. lipca. (Pat) Wczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Obrony państwa, które przeciągnęło się do godz. 3. nad ranem.

R. O. P. chce represyi.

WARSZAWA. 14 lipca. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Rada Obrony Państw. na dzisiejszem posiedzeniu miała się zastanowić... nad środkami represyjnymi wobec prasy. Udało się jednak część tych zamysłów odrzucić. Zakwestyonowano wogóle kompetencyę Rady, która w tych sprawach może mieć prawa inicyatywy, kompetencya należy do Sejmu.

Robotnicy wobec werbunku.

DROHOBYCZ, 14 lipca (tel. wł.). Tutejsza Rada Robotnicza PPS uchwaliła oświadczyć gotowość wzięcia czynnego udziału w akcyi werbunkowej i nie cofnięcia się przed najdalej idącymi ofiarami. Werbunek robotników w fabrykach i rafineryach już się rozpoczął.

Nadto Rada Robotnicza uchwaliła wezwać robotników, aby jednodniowy zarobek złożyli na cele związane z obroną panstwa 1 trzecią część swej racyi aprowizacyjnej oddać do stacyi państwowej, względnie szpitali wojskowych.

Pat będzie sprzedany.

WARSZAWA, 14 lipca (Tel. wł.). Krąży w Sejmie pogłoska, że Polska ajencya tel. (Pat.) ma być definitywnie oddana kapitalistom prywatnym i zamieniona na półurzędową ajencyę.

Gen. Iwaszkiewicz wraca na front.

WARSZAWA. 14 lipca. (Pat.) Bawiący na kuracyi w Ciechocinku generał Iwaszkiewicz w najbliższym czasie obejmie stanowisko na froncie.

Dlaczego przegraliśmy plebiscyt?

„Kuryer Lwowski zamieszcza korespondencyę ze Sztumu, która odsłania nam przyczyny dlaczego ponieśliśmy klęskę na terenie plebiscytowym na Warmii i w powiatach nadwiślańskich.

Wracam z terytoryum plebiscytowego — pisze ów informator z Sztumskiego, gdzie udowodniliśmy Warmińskiemu komitetowi plebiscytowemu, jak wygrać było można w sztumskiem, gdyby plebiscytem nie kierowali księża, ale profani. Plebiscyt domaga się ludzi mających żelazne nerwy posiadających odwagę pracy pod hasłem jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego; a nie strachajłów.

Miałem sposobność wypowiedzieć niejedne ver ba veritatis warm. Komitetowi pleb. w Kwidzynie i żażądam sądu społeczeństwa nad nieczną; głupią, tchórzowską i partyjną pracą kierowników WKP. Może wystarczy na razie tylko ten jeden fakt, że gdy 14 dni przed plebiscytem zdobyliśmy najsilniejsze osady podniemczałych, przez Niemców skaptowanych placówek, a były widoki, że przy wytężeniu wszystkich sił i forsowaniu masówek, a głównie wysuwaniu działaczy lewicowych zdobyć można powiat, to ksiądz Ludwiczak uzależnił dostarczenie nam samochodów od każdorazowego jego pozwolenia.

Gdyby to Niemcy byli wiedzieli, z jak słabą nieumiejętną i niedołężną mają do czynienia organizacyą polską, to doprawdy nie potrzebowaliby rzucać tych setek milionów, a może miliardów, w plebiscyt warmiński. Gdyby wiedzieli że przezacny komitet, wyjeżdżający samochodem codziennie z Kwidzynia, nie udaje się w powiaty, ale jedzie po natchnienie do Poznania i Warszawy wtedy nie widzieliby tych cudów, których nigdy nie było.

Jesteśmy przekonani, że plebiscyt mógł być wygrany. Wygrać go mogliśmy w wrześniu, październiku, grudniu. Wtedy go „zarżnęła Warszawa. Wygrać go mogliśmy wtedy, gdy „znawca Bałtyku", mecenas O., radził warszawskim komitetom nie wypłacać pieniędzy, ale zawiesić pracę agitacyjną tak długo, aż znajdzie się zbawca kompetentny, mający zaufanie u narodowej demokracyi, a nie „radykalizujący" w sposób socyalistyczny Warmji.

Podówczas potrzeba było kilkaset tysięcy marek a nie doszłaby była do skutku „arbeitsgemenschaft" niemiecka w tym komplecie, w którym widzieliśmy ją przy pracy, skupiająca wszystkie partye, aż do wyłącznie niezawisłych socyalistów.

Na terenach warmińskich, zwłaszcza nadwiślańskich, żadnej a żadnej niema inteligencyi Agitacya polska musiała być stworzona. Stworzono ją z materyału tak niedostatecznego, że wogóle dziwić się trzeba, iż zbudzono Polaków w Malborku, Iławie; Suszu. Praca szła w najlepsze; aż do chwili wkroczenia Poznańczyków na teren. Wtedy zasnęła propaganda, pracowano do 6. (ni godziny dłużej), powstało wspaniałe kasyno, powstali komisarze, dekrety i przejażdżki do Poznania i Warszawy. Powstały też insynuacye — a w w krok za niemi denuncyacye, aż skończyło się na nadużywaniu zaufania władz i aresztowaniu na terytoryum polskiem ludzi, którzy w najgorszych chwilach największe położyli zasługi w pobudzaniu ludności, byli bici i sponiewierani, ale nie pochwalając taktyki księży, narazili się im.

Akcya plebiscytowa warmińska jest odstraszającym przykładem, jak nie powinno się przeprowadzać plebiscytu. Dski-Alfa.

Litwa porozumiewa się z bolszewikami.

Litewski sztab generalny komunikuje: Polacy, pod parciem bolszewików, usunęli się z Dyneburga i z okolic na południe odeń. Nasze oddziały linii dyneburskiej zajęły opuszczoną przez Polaków linię kolejową od Kałkun do jeziora Smolwy i wyszły na wschód na linię jezior od majątku Łaukiesy do jez. Dryświaty.

Spotkaliśmy się z kawalerya bolszewicką w okolicy jeziora Dryświaty. Bolszewicy nas nie zaczepiają.

Dola agentów kolejowych.

Na małych stacyach kolei państwowych oraz prawie na wszystkich stacyach kolei lokalnych pełnią służbę zawiadowców stacyi t. zw. agenci kolejowi, za co pobierają płacę w granicach od 80 do 220 koron miesięcznie. Już sam ten wymiar wynagrodzenia jest w dzisiejszych warunkach tak śmiesznie mały, że graniczy z absurdem. Jeżeli się nadto zważy, że z tej płacy agenci muszą pokrywać wydatki na opalanie i oświetlenie stacyi i ewentualnie opłacać siły pomocnicze, to wprost pojąć nie można, z czego ci biali murzuni żyją. Niewątpliwie muszą zatem mieć jakieś "dochody" i gdyby te dochody nawet nie pochodziły ze źródeł nie całkiem czystych, gdyby nawet nie łapówki stanowiły podstawę egzystencyi agentów kolejowych, to zarząd kolei w każdym razie nie powinien ściągać na siebie zarzutu, że wyzyskuje swoich pracowników. Uznał to też prezes Dyrekcyi lwowskiej pan Barwicz i za jego inicyatywą wydział V postawił wniosek na podwyższenie płac agentów kolejowych o 100 proc. oraz na dostarczanie agentom bezpłatnie materyału do opalania i oświetlenia powierzonych im stacyi. Niestety sprawa od miesiąca "gdzieś" utknęła a tymczasem agenci kolejowi dalej żyją chyba... z świeżego powietrza, albo może... z miłości dla zarządu kolejowego. Chcemy wierzyć, że p. dyrektor Barwicz już choćby dla ratowania powagi władzy państwowej przyspieszy załatwienie tej błahej sprawy.

Stanowisko żydów.

Syonistyczni posłowie sejmowi, wydali odezwę, w której nawołują żydów do złożenia Polsce ofiarnej pomocy. Odezwa kończy się słowami:

Dopóki jednak krew się leje na polach bitew, dopóki niebezpieczeństwo grozi coraz bardziej, należy wszystkich sił użyć ażeby usunąć to niebezpieczeństwo, ażeby wroga od kraju odrzucić.

Żydzi spełnijcie swój obowiązek obywatelski! Niechże każdy przyniesie niezbędne ofiary, zarówno z krwi i życia, jak i z mienia! Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości Państwa Polskiego!

Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej.

Za wszystkich innych obozów żydowskich, od najbardziej zasymilowanych do ortodoksyjnych wyszły odezwy wzywające żydów do ofiar krwi i imienia na rzecz zagrożonej Polski.

Odmłodzenie starców.

Senzacyjne odkrycie naukowe.

Od wieków ludzkość przemyśliwała nad sposobem przedłużenia życia i odmładzania.

W ostatnim czasie profesor wiedeńskiego uniwersytetu Eugeniusz Steinach wydał książkę, w której podaje swe studya i doświadczenia nad odmładzaniem zwierząt i ludzi, pod tytułem: „O odmłodzeniu i eksperymentalnem przywróceniu sił żywotnych".

Studya swe w tej dziedzinie Steinach przeprowadzał od dziesiątków lat. Już w r. 1912 rezultaty swych badań spisane złożył w wiedeńskiej akademii umiejętności.

W studyach swych wyszedł on ze spostrzeżenia, że starczy uwiąd sił i energii pozostaje w związku z uwiądem gruczołu dojrzałości, oraz z doświadczenia, że niektóre gruczoły w organizmie dają się przeszczepiać i regenerować.

Prowadził tedy gruntowne długoletnie badania nad gruczołem płciowym i gruczołem dojrzałości u zwierząt, aż doszedł do rezultatu, że gruczoł dojrzałości da się z uwiądu doprowadzić napowrót do stanu ożywienia, jeśli się słumi funkcye gruczołu płciowego zapomocą małej operacyi lub zapomocą działania promieni Roentgena. Po przywróceniu w ten sposób aktywności gruczołowi dojrzałości zaobserwował on w całym organiźmie odmłodzenie energii, apetytu, przypływ sił, słowem znamiona młodości.

Następnie prowadził on niestrudzenie dalsze badania, stosując je do ludzi. Te nowe badania potwierdziły rezultaty poprzednich także odnośnie do organizmu ludzkiego.

Jeżeli się odkrycie prof. Steinacha sprawdzi naukowo, to ziści się odwieczne marzenie o odmładzaniu ludzi, o przezwyciężeniu starości.

Wiedeńskie powagi naukowe, jak prof. Holzknecht, dyrektor laboratoryum roentgenowskiego w powszechnym szpitalu wiedeńskim, zachwycają się w prasie wiedeńskiej odkryciem prof. Steinacha.

Współpracownik tegoż dr. Robert Lichtenstern opowiedział w wywiadzie dziennikarskim, że zadziwiające rezultaty odmłodzenia po operacyi zostały zaobserwowane u przedwcześnie zwiędłego, 42-letniego robotnika, który odzyskał pełną młodzieńczość, oraz u dwóch kupców 65 letniego i 70-letniego, u których objawy starcze całkowicie ustąpiły.

Oczywiście odmłodzenie takie jest tylko tam możliwe, gdzie odnośne organy są jeszcze zdolne do regeneracyi.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

Zwolnieni aresztanci warszawscy idą na front.

WARSZAWA. „Gazeta poranna" pisze: W sobotę po południu z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej l. 19 uwolniono znaczną liczbę aresztantów obwinionych o lekkie przestępstwa. Aresztowani owi bowiem wyrazili skruchę i prosili o wysłanie ich na front.

Kina otrzymały świętego patrona!

„Berliner Tagblatt" donosi z Rzymu, że papież „zamianował" św. Jana Chrzciciela patronem kinomatografów. Stało się to wskutek próśb rzymskich właścicieli teatrów świetlnych o przyznanie im specyalnego świętego.

W nagrodę za tę łaskę papież przez kardynała wyraził nadzieję, że kinoteatry „oczyszczą się" w duchu chrześcijańskim.

A jakże!

Z ruchu robotniczego.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Praca.

W niedzielę 11. lipca odbyło się półroczne Walne Zgromadzenie Stow. dozorców i robotników dziennych „Praca".

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożyli tow. Konarski i Reizesówna, zaznaczając, że w przeciągu pół roku liczba członków wzrosła z 400 do 2500. Posiedzeń odbyto 12, zgromadzeń poufnych kilkadziesiąt, 1 publiczne Zgromadzenie w Ratuszu, a 2 dzielnicowe przy ul. Sapiehy. Wogóle działalność organizacyi była bardzo żywą i jest nadzieja, że organizacya niebawem obejmie wszystkich dozorców całego Lwowa. Do Zarządu zostali wybrani: Tow. Bosy, Sawa przewodn. Reizesówna Karolina zast. przew. Łampika sekretarz: Zarząd: Rosenblatt Grzegorz, Łańcuta Jan, Tarnawski Józef, Gross Józef, Brawko Jan, Trojanowska Franciszka, Kurzyński Franciszek, Sopotnicki Karol, Słowiński Piotr, Pełech Michał i Stokłosa Franciszek.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Komisya związkowa.

odbyła posiedzenie w poniedziałek 12 b. m. pod przewodnictwem p. B. Sawickiego.

Przyjęto do wiadomości opracowany przez sekretarza Nachera statut wzorowy dla Kas chorych. Statut ten odpowiada o tyle potrzebom specyalnym Kas, że daje możność aż do 9. czerwca 1921 nie wprowadzać ubezpieczenia dla rodzin robotników rolnych i służby domowej. Odpowiada to intencyi rozporządzenia Ministerstwa pracy.

O ile Kasy się tylko przetworzą, to statut ich winien zawierać termin co do świadczeń zasiłkowych aż do 39 tygodni, bo tyle dawać muszą Kasy, które istnieją dłużej jak 3 lata. Kasy; które zamkną swe czynności z dniem zatwierdzenia nowego statutu i na podstawie nowej ustawy i nowego statutu powstaną jako nowe instytucye będą miały ten obowiązek po 3 latach.

Zastanowiono się dalej nad objaśnieniem zapomogi robotnika niestałego i zgodzono się na to, że w statucie zawarta definicya; że to są pracujący, których coraz kto inny wynajmuje do pracy, a więc ich pracodawca nie da się bezspornie oznaczyć.

Statut przyjęty ma być wysłany do Kas, aby go wnioski prosząc za zatwierdzenie. Wedle tego czy Kasy zaraz wprowadzą ubezpieczenia wszystkie czy też nie trzeba w statucie zawarte alternatywy zostawić lub skreślić.

Do statutów dostaną Kasy wzory podań o zatwierdzenie, w których będzie uzasadnienie dlaczego Kasa nie może natychmiast przeprowadzić wszystkich działów ubezpieczenia.

Prócz tego i załatwienie drobniejszych spraw postanowiła komisya odnieść się do posłów aby interwenjowali u rządu i Sejmu, by nietylko Kasy b. zaboru rosyjskiego miały przywilej otrzymywania zaliczek na tworzenie tych Kas, gromadzenie zapasów opatrunków i leków, sprawianie znakomitych aparatów i przyrządów najnowszych. Wszak i Kasy Małopolskie winny mieć prawo do tego. Komisya poleciła sekretaryatowi w tym kierunku wystosować pismo do posłów.

W ciężkiej chwili.

W ciężkiej chwili przystępują Kasy chorych do wprowadzenia nowej ustawy. Niejednemu z tych, którzy w tym kierunku pracować mają wydaje się, że trzeba przeczekać wojenną wrzawę a dopiero potem wziąć się do pracy.

Niewolno jednak tym, którym powierzono pieczę nad zdrowiem i życiem pracujących stanąć w połowie drogi. Nie wolno tracić odwagę i chęć do twórczego czynu! I to jest służba dla dobra powszechnego i tu trzeba poświęcić się, opanować zdenerwowanie i podjąć się tej koniecznej a tak trudnej roboty.

Wprowadzając w życie nową ustawę o ubezpieczeniu pracujących, dajemy pracującym lepsze i wydatniejsze świadczenia, dać im winniśmy wszechstronną opiekę i pomoc. A chociaż gdzieniegdzie stosunki nie pozwolą na natychmiastowe wprowadzenie opieki nad rodzinami ubezpieczonych, bo i lekarzy brak i środków leczniczych i opatrunkowych trudno tyle wydobyć i zapłacić — to jednak już ubezpieczenie pracujących wszechstronne będzie pożytecznem i dla ogółu.

Dlatego nie wolno się wahać powołując się na ciężkie położenie kraju zaniechać podjętej pracy, trzeba z całą ofiarnością prowadzić dalej rozpoczęte dzieło.!

Ale równocześnie potrzeba także, aby i władze nie zapominały o tych, którzy robią. Władzom także nie wolno — chociaż powołując się również na ciężką chwilę — dawszy do rąk ustawę powiedzieć tym co wykonywać mają: "masz, rób co możesz". Bo w takich warunkach, naprawdę; niczego zrobić nie będą mogli.

Trzeba dać tym co robić mają pouczenie, wskazówki, wytyczne jakiemi iść mają trzeba im wskazać. Niechaj władze nie zapominają o obowiązku prowadzenia akcyi tworzenia instytucyi ubezpieczeniowych.

Do tej pory władze niczego w tym kierunku nie uczyniły. Żadnych objaśnień nie otrzymały odpowiednie czynniki — a chyba to, że zawczasu władze na szkodę ubezpieczenia już ustawę tłumaczą.

Gdy się czyta i słyszy, jakimi środkami przystępuje się do tworzenia Kas chorych w b. zaborze rosyjskim, jakiej pomocy doznają ci; co tam tworzą przez na nowo — a z tem ponowna czego się domagają Kasy małopolskie dotąd zupełnie bezskutecznie, to naprawdę nie zdziwimy się, gdy usłyszymy; że są tacy; którym z rozpaczą i niechęcią ręce opadają wśród tej pracy.

Mamy przetworzyć dotychczasowe Kasy powiatowe i miejskie w kasy terytoryalne, których zadaniem będzie opieka nad wszystkimi pracującymi w okręgu. Mamy więc budować wielką kasę, dać jej doskonałych lekarzy; wygodne ambulatorya, dobrze urządzone biuro; wszystkie urządzenia lecznicze przygotować i do tak przygotowanej instytucyi wezwać ubezpieczonych: Chodźcie i korzystajcie w chwili potrzeby.

A tu w kraju poburzone nasze domy, zniszczone nasze biura, porabowane nasze ambulatoryjne urządzenia — choć skromne — A gdy się udajemy o pomoc dla tych Kas, gdy odbudowy nie istniejących, subwencyi dla wegetujących żądamy — to głos nasz jest wołaniem samotnego wśród burzy!

Nie mamy chęci ni zamiaru zazdrościć tym co na ten cel wszelkie otrzymali fundusze, co zdołali już od dłuższego czasu nagromadzić i przygotować magazyny leków i opatrunków, przystosowywać gmachy i pokoje do potrzeb instytucyi — ale konstatujemy, że co słusz(n)e i sprawiedliwe dla Warszawy, Łodzi lub Zagłębia to winno być również słusznem dla Małopolski.

Tam się daje tyle, aby wystarczyło na szereg miesięcy, przygotowuje się to rok naprzód i leżą milionowe zasoby czekając na zużycie — a w Małopolsce nie można choremu rany zaopatrzyć i leku sprawić, bo 18 Kas chorych nie istniało na nowo, a tylko wyłącznie z winy władz!

Niech nasi posłowie na to popatrzą. Niech zrozumieją krzywdę i zło jakie się dzieje Kasom Małopolski. Gdy się daje milionowe zaliczki na tworzenie Kas chorych na terenach gdzie ich dotąd nie było, to bodaj 10-tą część tych pieniędzy należy dać do dyspozycyi Kas chorych Małopolski.

Niech krujnowane Kasy dostaną zaliczkę na sprawienie koniecznych sprzętów i narzędzi, niech nieistniejące władza odbuduje zaliczkami na przyszłość, niech wszystkim kasom da możność finansową przystosowania urządzenia do wymogów nowej ustawy, do zaopatrzenia się w zapasy opatrunków i leków.

Co jednemu się należy, to takiemu samemu innemu odmówionem być nie śmie.

A gdy niewątpliwie ciężka chwila wśród której żyjemy i tak odbiera wielu pracownikom odwagę i energię do koniecznego czynu, to niemniej energię tę osłabia, czyn ten paraliżuje niechęć i oporność czynników miarodajnych, którzy gorzej jak po macoszemu traktują Kasy chorych w Małopolsce.

Emerytura urzędników prywatnych.

koniecznie musi być poprawioną. Anarchia, która w tej dziedzinie zapanowała nawołuje gwałtem do przyspieszenia akcyi. Dzisiaj jeszcze płacą jedni z kraju drudzy do Wiednia; inni do Berna, znowu inni do Peszta; a poważna część ubezpieczeniu podlegających, urzadziła się najwygodniej i nie płaci nigdzie. Takich uchylających się od ubezpieczenia, czy to oficyalnie czy chyłkiem jest ogromnie wiele; należy przedewszystkiem wytknąć samym ubezpieczonym, że o swoje ubezpieczenie niedbają, że zabagniają swą emeryturę. A choć ona dzisiaj i licha i droga — to jednak idą te rzeczy ku lepszemu. Nie będzie wprawdzie ubezpieczenie tańszem, bo tańszem być nie może, ale będzie wydatniejszem; obejmie płacę aż do 18.000 marek i od nich udzielać będzie świadczenia. Ale to wszystko są mrzonki, tak długo; jak długo ubezpieczeni sami nie nauczą się dbać o swoje jutro!

Dziś się dobrze zarabia, nawet po za płacą wielu ma boczne dobre interesa. Ale to się skończy przecież, i drobny majateczek jaki urzędnik ten lub ów sobie może nagromadził (?) się zje — a na stare lata, dla wdowy i sieroty nic nie zostanie. A ty sam panie urzędniku, winienes temu; bo uchylasz się od emerytury.

A[le] i władze powinny baczyć na to, aby ubezpieczenie było przeprowadzone, powinno karać surowo tych co zaniedbują obowiązek zgłoszenia. A tych co zagranicę pieniądze ubezpieczonych wysyłają — należy pouczyć z urzędu, że tego nie wolno — ale przedewszystkiem wprowadzić trzeba ład w ustawę, trzeba ją zmienić i do potrzeb przystosować — a potem, gdy rząd sam spełni obowiązek, może zaniedbujących obowiązku ukarać.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wieczór.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem "Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiehy.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH odbędzie się we czwartek o godz. 5-ej popołudniu w Związku Stow. Spoż. "Jedność" konferencya kierowników robotniczych.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.